

Dariusz Stapor

Aktualność myśli Heraklita

Актуальность мысли Гераклита

Anatolij Tichołaz, *Zachęta do Heraklita*,
Wyd. Adam Marszałek, Toruń 2005, ss. 50

XXI wiek jawi się raczej jako okres destabilizacji stałości i gwałtownych zmian życia, niż okres trwałości i niezmienności. Takie ideologie jak choćby konserwatyzm zdają się mieć dużo mniejsze znaczenie i odgrywać mniejszą rolę, niż miało to miejsce nieco wcześniej. Być może jest to jedna z przyczyn, dla której zainteresowanie postacią i myślą Heraklita z Efezu przeżywa obecnie w Polsce swoistego rodzaju renesans. Taki stan rzeczy zdają się potwierdzać choćby prace autorstwa K. Mrówki i K. Nareckiego, poświęcone czy związane właśnie z osobą Efezjańczyka. Jednakże wśród obszernej literatury dotyczącej wyżej naszkicowanego zagadnienia warto wyróżnić opublikowaną w 2005 roku książkę Anatolija Tichołaza *Zachęta do Heraklita*.

Jak zaznacza autor recenzowanej książki, Heraklit to filozof, który nigdy nie uległ filozoficznym modom, a ciekawość i fascynacja jego osobą nigdy nie uległa osłabieniu. Zatem trudno dziwić się, że heraklitejska myśl, będąca dla wielu inspiracją, tak mocno zarysowała się w literaturze,

nie tylko poświęconej tematyce filozoficznej. Świadczy o tym postać Hegla czy Fryderyka Nietzschego, którzy bardzo wysoko cenili sobie osobę Heraklita, co zauważalne jest w ich twórczości poprzez rozmaite odwołania i analogie do koncepcji starożytnego filozofa. Fakt, iż Heraklit „połączył” dwóch tak odmiennych ludzi, zdaje się mówić sam za siebie. Dobitym potwierdzeniem znaczącego wpływu idei filozofa z Efezu jest opinia, jaką wyraził Lenin po przeczytaniu słynnego 30. fragmentu z myśli Heraklita, pisząc, iż jest to *bardzo dobry wykład podstaw materializmu dialektycznego*³. Oczywiście w miejsce tej opinii Lenin mógł przytoczyć wiele innych cenionych myślicieli.

Trudno się zatem dziwić, że czymś naturalnym jest chęć poznania Heraklita i jego twórczości, co nie jest zapewne zadaniem łatwym. Wynika to z enigmatyczności owiewającej filozofa, płynącej m.in. z niewielkiej ilości ocalałych, jedynie senten-

³ W.I. Lenin, *Filosofskie tietradi*, Moskwa 1965, s. 311.

cji pojedynczych, których powiązanie, jeżeli w ogóle jest możliwe, stanowi już pewnego rodzaju interpretację. Wydaje się więc, że nie pozostaje nic innego, jak poznać poglądy filozofa w oryginale. Dużą pomocą w tym zadaniu może niewątpliwie okazać się omawiana książka, gdyż czytelnik będzie mógł zapoznać się z ocalałymi fragmentami, a oprócz tego pomocne w ich zrozumieniu będą komentarze autora.

Na strukturę recenzowanej książki składają się dwie główne części. Pierwsza, zatytułowana *Zachęta do Heraklita*, zawiera cztery następujące rozdziały: *Życie, Dzieło, Styl, Poglądy*. Druga zaś część – *Polska bibliografia myśli Heraklita* zawiera *Przekłady Heraklita (w ujęciu chronologicznym)*, *Polskie interpretacje i Opracowania, fragmenty monografii*.

Rozdział pierwszy, *Życie*, na podstawie antycznych źródeł historycznych opisuje koleje losu filozofa z Efezu. W pierwszej kolejności autor książki dokonuje analizy mającej na celu ustalenie dat życia i śmierci Heraklita. Odwołuje się przy tym do dzieła Diogenesa Laertiosa – autora najobfitszej antycznej biografii filozofa, fragmentu autorstwa Heraklita, dotyczącego wygnania z Efezu jego przyjaciela Hermodora, jak i do zestawienia dat życia Heraklita z innymi żyjącymi w tamtych czasach filozofami. Następnie szkicuje historię rodu Kordów, wspominając o założeniu Efezu i zrzeczeniu się przez Heraklita władzy królewskiej na rzecz swojego brata, przechodząc do arystokratycznego pochodzenia

filozofa i powodów, przez które wykazywał wyalienowanie i pogardę wobec społeczeństwa. Stąd też nie bez powodu Heraklit przeszedł do historii jako „płaczący” filozof, zresztą często przeciwstawiany śmiejącemu się Demokrytowi. W pozostałej części rozdziału ukazane jest, jak rosnąca niechęć Heraklita do ludzi przyczynia się do ucieczki w góry, gdzie to nabawia się choroby, którą z kolei próbuje leczyć, będąc przy tym oddanym poglądom wypracowanym w swojej koncepcji. Choć dwie przytoczone wersje śmierci filozofa nie wyglądają zbyt heroicznie, a nawet u niektórych mogą wywołać nutkę śmiechu, to jednak świadczą one o wierności względem zapisów zawartych w jego dziele.

Problem tylko w tym, czy owo dzieło istniało i o tym głównie traktuje drugi rozdział – *Dzieło*. Okazuje się bowiem, że w antycznych i średniowiecznych źródłach do naszych czasów zachowało się około sto pięćdziesiąt sentencji przypisywanych Heraklitowi, przy czym ciągle toczy się spór o to, czy faktycznie wszystkie one są jego autorstwa. W związku z tym pojawia się także pytanie, czy zachowane fragmenty należały nigdyś do jednej pracy. Próbując odpowiedzieć na te pytania, Anatolij Tichonaz przytacza fragmenty wypowiedzi pisemnych Diogenesa, Platona, Arystotelesa czy Hipolita, które to zdają się świadczyć na korzyść istnienia „księgi” Heraklita. Z drugiej jednak strony przedstawione są argumenty oponujące takemu stanowi rzeczy, które to pojawiły się wraz z na-

rodzinami nowożytnej krytyki europejskiej. Tichołaż przytacza tu postacie znaczących badaczy, takich jak G. Diels i G. Kirk. Należy przy tym zaznaczyć, iż autor książki, przytaczając za i przeciw wobec zaistniałego problemu, nie stara się opowiedzieć za którąś opcją, pozostawiając problem do rozstrzygnięcia czytelnikowi. Zaznacza on natomiast, że bez względu na przyjętą opcję, tłumaczenie ocalałych fragmentów jest zadaniem niezwykle skomplikowanym, co wynika m.in. z osobliwego stylu pisania Heraklita.

Właśnie o tej manierze pisania, z racji której Heraklita przyjęło się określać mianem „ciemnego”, traktuje trzeci rozdział – *Styl*. Na wstępie rozdziału przytoczony zostaje epizod dotyczący Sokratesa, który to w rozmowie z Eurypidesem przyznaje, że do zgłębienia dzieła Heraklita byłby potrzebny nurek delijski. Celem wspomnianego epizodu jest ukazanie niezwyklej trudności zrozumienia twórczości Heraklita, z którą miał nawet problem tak wybitny myśliciel jak Sokrates. Następnie analizie poddane zostają przyczyny, z których z dużym prawdopodobieństwem wynikała enigmatyczność i ezoteryczności zapisów filozofa. Warto tutaj wspomnieć o Arystotelesie i jego *Retoryce*, czy też o Demetriuszu i jego dziele *O stylu*, w których to krytyce zostaje poddany styl Heraklita, wyjęty poza zasady spójności i logiczności. Przedmiotem refleksji książki staje się także kwestia, w której to przeciw Heraklitowi wysuwane są liczne zarzuty, jakoby ów styl był

działaniem maskującym jego niekompetencję i jednocześnie był próbą jej zatarcia. Jednakże dalsze rozważania zdają się odrzucać to oskarżenie, wykazując, że filozof z Efezu poprzez swoją oryginalność mógł wykroczyć i tym samym wyrazić więcej, niż pozwalał mu na to ówczesny język. W dodatku ciekawą polemiką odpowiadającą na postawione zarzuty jest wypowiedź F. Nietzschego, powtórzona za Diogenesem, mówiąca o Heraklicie, że „Być może, żaden człowiek nigdy nie pisał bardziej zwięźle i wyraźnie” (s. 29). Przytoczone w książce powiedzenie *styl – to człowiek* zdaje się dobrze odzwierciedlać osobę Heraklita, gdyż odejście od swojej twórczej indywidualności na rzecz ówczesnych paradygmatów i schematów raczej nie pozwoliłoby na wyrażenie tak głębokiej myśli, której to permanentne próby rozszyfrowania stanowią inspirację do dalszych działań i poszukiwań.

Ostatni i zarazem najdłuższy rozdział nosi nazwę *Poglądy*. Na początku rozdziału autor zaznacza, iż próba rekonstruowania poglądów Heraklita, ze względu na ilość i postać zachowanych materiałów, wydawać się może zadaniem bardzo trudnym, jednak nie skazanym na porażkę. W związku z tym, odwołuje się do dwóch antycznych wykładni myśli Heraklita, jakimi są książka Diogenesa Laertiosa i rozdział pierwszej księgi Sekstusa Empiryka *Przeciw logikom*. Roztoczona przez Diogenesa wizja rzeczywistości widziana oczyma Efezyjczyka, przedstawia go jako fizyka, co wynika z typowo przy-

rodniczego rozumienia idei Heraklita, koncentrującej się na strukturze świata, przyczyn zjawisk przyrodniczych i wizji wiecznego, wszechobecnego ognia, „(...) z którego wszystko powstaje i do którego wszystko powraca, z ognia powstaje jeden wszechświat, który obraca się z powrotem w ogień” (s. 44). Z kolei Sekstus w swoim dziele, w związku z przeglądem koncepcji dotyczących zagadnienia prawdy, koncentruje się głównie na rozumieniu teorii poznania Heraklita. Po omówieniu wykładni Sekstusa, okazuje się że uzupełnia ona świadectwo Diogenesa, a zatem oba zapisy dopełniają się, traktując o istocie filozofii Heraklita, tj. nauce o Logosie. Nie oznacza to jednak, że wyczerpują one koncepcję filozofa, co z kolei wymusza na badaczach potrzebę bezustannych poszukiwań odwołań i ciągłych operacji na zachowanych fragmentach. Dlatego też Ticholaz odwołuje się ponownie do stanowiska Arystotelesa, a przede wszystkim do Platona, który to szkicuje problem dwóch przeciwstawnych obrazów bytu – heraklitejskiego i eleackiego. Od tego problemu następuje przejście do omówienia relacji byt – niebyt i procesu stawania się. Szczególnie ciekawy zdaje się być problem walki przeciwieństw i ich rozbieżności przekładających się na jedność i harmonię. Wizję spójności i przenikania się przeciwieństw

wzbogaca spora ilość cytowanych sentencji przełożonych z greckiego na język polski. Przytoczone fragmenty niewątpliwie pomagają zrozumieć omawiane zagadnienie, inspirowując jednocześnie do głębszej refleksji. Warto, *à propos* omawiania problemu zmienności, zwrócić także uwagę na odwołanie się autora do Hegla i jego praw dialektyki, jak i motywu relatywności świata.

Wcześniej wspomniana druga część książki, zatytułowana *Polska bibliografia myśli Heraklita*, zawiera spis rozmaitej literatury polskiej, dotyczącej problemu myśli i osoby Heraklita. Polecona w tej części literatura stanowi, jak sądzę, doskonałe uzupełnienie omawianej książki.

Na koniec zaznaczę jeszcze, iż *Zachęta do Heraklita* jest propozycją skierowaną do szerokiego grona odbiorców, tj. nie tylko studentów filozofii czy innych kierunków, na których prowadzone są kursy z zakresu historii filozofii, ale i do osób, które we własnym zakresie interesują się wyżej zarysowaną problematyką. Zarówno przejrzystość, jak i konkretność pracy stanowią, w mojej opinii, książkę warto polecenia, bo choć o Heraklicie napisano dużo i jego sława nie słabnie, „drogę ku niemu na nowo każdy przeciera sobie sam: odkryć go można tylko przez osobiste spotkanie” (s. 46).